

Wspomnienie o Pani Izie

Alina Sobieszak

6 lat temu, 27 marca 2015 roku zmarła Izabella Pawelec – Zawadzka, ale nie odeszła od nas – wspominamy ją często, przywołujemy Jej wypowiedzi i artykuły, często publikujemy zdjęcia, na których jest z ukochanymi końmi arabskimi i przyjaciółmi, których miała wielu na całym świecie.

Miałam zaszczyt i przyjemność współpracować z Panią Izą podczas mojej pracy w Animexie, i później kiedy ziściło się Jej marzenie i doprowadziła do wydawania pisma poświęconego koniom arabskim – w 2006 r. na rynku pojawił się kwartalnik „Araby” (od 2012 r. pod nowym tytułem „Araby Magazine”).

Moje pierwsze wspomnienie: Połowa lat 80. – moja pierwsza aukcja koni arabskich w Janowie Podlaskim. Toczy się wartko, prowadzący ją Marek Grzybowski co chwilę podaje wyższą, wylicytowaną kwotę ikiedy myślę, że zaraz stuknie młotkiem „Sold!” – zapada cisza i ciepły głos zaczyna opowieść o prezentowanej klaczy – jest to opowieść o pięknie, dumie, dzielności....



Izabella Pawelec-Zawadzka

Tak właśnie Pani Iza mówiła o swoich ukochanych koniach. W następnych latach dane mi było poznać Ją bliżej podczas przygotowywania kolejnych aukcji – kiedy jeszcze bardzo siernieżnie z płyt i kaset wybierała muzykę indywidualną dla każdego konia – „bo każdy koń jest inny, każdy zasługuje na podkreślenie muzyką jego najlepszych cech”. Przeglądając dziesiątki zdjęć (papierowe odbitki, a nie w komputerowej przeglądarce) robionych wówczas do katalogu aukcyjnego przez Zosię Raczkowską, opowiadała o każdym koniu, o jego przodkach, potomstwie, wygranych wyścigach, tytułach pokazowych i – ku mojemu ogromnemu zdumieniu – mówiła to „z głowy”, była prawdziwą chodzącą encyklopedią wiedzy o koniach arabskich.

Wielokrotnie razem jeździliśmy z klientami do stadnin i w czasie tych podróży Pani Iza zawsze umiała zainteresować gości historią stadniny i ludzi w niej pracujących, a także przekazywaną – przy okazji – trudną historią Polski, historią hodowli odradzającej się jak „feniks z popiołów” po zawieruchach wojennych.

W czasie zagranicznych wspólnych wyjazdów widziałam jak szanowana była przez hodowców z całego świata – znała ich, znała ich stadniny i konie (często pochodzące z Polski). Te znajomości „otwierały drzwi” do publikowanych później w Arabach wywiadów z hodowcami, trenerami, prezenterami, uznanymi autorytetami – w uznaniu dla Jej autorytetu. Ostatnia wspólna podróż to Kongres WAHO w Katarze w 2014 r. Wcześniejsze choroby, liczne pobyty w szpitalu nadwątliły Jej siły fizyczne, ale nie osłabiły ducha. Pracowałyśmy nad kolejnym numerem Araby Magazine, do którego miała być jeszcze dopisana relacja z kongresu.

Opóźniony numer odebrałam z drukarni jadąc na Zjazd PZHKA się marcu 2015 r. Pierwszy zjazd, na którym Pani Iza - ze względu na pobyt w szpitalu – nie była obecna fizycznie, ale wiedziała co się na zjeździe dzieje – dzwoniliśmy do niej z informacjami. Prosiła o zdjęcia nowonarodzonych źrebiąt, czekała momentu kiedy je zobaczy. Wracając z Janowa chciałam zajechać do Anina i zostawić Jej nowy numer magazynu, który wcześniej widziała tylko w korekcie, ale prosiła, żeby przyjechać innego dnia, bo nie czuła się dobrze. Później ... nie zdążyłam...



Pani Izabella Pawelec-Zawadzka i jej wieloletnia przyjaciółka Urszula Białobok, hod. w SK Michałów.

Po śmierci Pani Izy z całego świata zaczęły napływać kondolencje, krótsze i dłuższe wspomnienia o Niej. To stało się bodźcem do wydania numeru specjalnego, poświęconego w całości Jej – Wielkiej Damie Polskiej Hodowli – członkini Komitetu Wykonawczego WAHO, współzałożycielce ECAHO, wieloletniej sędzinie krajowych i międzynarodowych pokazów, jednym z założycieli PZHKA i jego wieloletnim Prezesem, odznaczonej tytułem Ambasadora ABHA – wyróżnienie to otrzymała w 2013 roku w Las Vegas, a towarzyszył Jej zdobywca amerykańskiej „trójkorony” – janowski Pogrom.

W wstępie do tego specjalnego wydania Araby Magazine napisałam m.in.: ”Oddaję dziś do rąk Czytelników numer Araby Magazine, którego myślałam, że nigdy nie będę robić, którego nigdy miało nie być. Numer, którym żegnaję założycielkę pisma, Redaktor Naczelną - Izabellę Pawelec - Zawadzka. Od momentu wydania pierwszego numeru pisma spędziłam z Panią Izą wiele czasu – dziesiątki wieczorów, setki godzin, tysiące rozmów – imponowała mi swoją wiedzą, pasją i perfekcjonizmem. Były różne momenty – bardzo dobre, kiedy kolejny numer „robił się sam” i trudne – kiedy walczyłyśmy o każdą reklamę, każdy bezpłatny artykuł czy zdjęcie, które umożliwiłoby wydanie magazynu. Ale zawsze była wiara, że się uda, że będą kolejne wydania, że wspólnie będziemy obchodzić 200-lecie Janowskiej Stadniny, przecież to już tylko 2 lata, a później ... razem pożegnamy się z Czytelnikami. Stało się inaczej.

Bieżący numer jest inny niż wszystkie dotychczasowe, jest wspólnym dziełem krajowych i zagranicznych przyjaciół i osób, które Ją znały, które po odejściu Pani Izy zaczęły spontanicznie nadsyłać najpierw krótkie kondolencje, którymi żegnali Osobę Niezwykłą, a później dłuższe wspomnienia o Niej. Nie ma tu encyklopedycznego życiorysu, ale jest życie z Panią Izą.

Pani Izo, dziś kiedy przeglądam wszystkie wydania Arabów mogę szczerze powiedzieć, że - ze względu na swoją skromność na pewno niezamierzenie - wystawiła sobie Pani pomnik za życia. Dziękuję za wszystko.”

W dniu pogrzebu na Cmentarzu Bródnowskim żegnali Ją przyjaciele oraz przedstawiciele stadnin i instytucji, z którymi współpracowała. W ostatniej drodze towarzyszyły jej, tak jak przez całe życie, ukochane konie arabskie – Eutona (z SK Janów), El Dorada (z SK Michałów) i Cirka (z SO Białka).

Grób Pani Izy jest odwiedzany o czym świadczą palące się znicze i kwiaty...pamięć o Niej żyje...